

Nędza powojenne go Wiednia

Otrucia powieszenia,
utopienia.

Zrozpaczeni wiedeńscy
w śmierci szukają ukojenia

Wiedeń, w styczniu.

Wreszcie przed wojną Wiedeń stale uchodził za miasto, które daje największą ilość samobójstw. Przed laty dziesięciu, kiedy kryzys z powodu wojny dopiero się zaczynał, liczba samobójstw wyniosła zaledwie 904, podczas gdy w roku 1926 liczba ta wyniosła już 2,391, chociaż ludność Wiednia po wojnie znacznie się zmniejszyła.

W roku 1925 popełniono w Wiedniu samobójstw 2,259, czyli panuje tam tendencja dla samobójstw coraz wzrastająca. Wprawdzie nie wszystkie zamachy samobójcze kończą się śmiercią; tak np. w roku 1926 było tylko 765 samobójstw z wynikiem śmiertelnym, w czem mężczyzn było 446, kobiet zaś 316. W 1925 roku 744 samobójstwa miało jako wynik śmierć, ale w roku 1916 zaledwie 447, chociaż stolica była wtedy wyjątkowo zaludniona i pozbawiona normalnych warunków życia.

Zimna statystyka wszystko pragnie ująć i wytłumaczyć, poucza nas więc ona, że 20 proc. samobójstw roku ubiegłego miało za przyczynę względy finansowe (nieraz bankructwa); następne 20 procent były wynikiem choroby, także mniej więcej odsetek samobójstw popełniono z powodu choroby umysłowej. W pozostałych wypadkach powodem samobójstw były niesnaski rodzinne, nieszczęśliwa miłość, obawa przed karą czy bólem z powodu śmierci istot drogiej.

Trzeba jednakowoż sądzić, że nawet w tych wypadkach, gdzie trudności materialne nie były widoczną przyczyną samobójstwa, ogólne zubożenie ludności tak znacznie przyczyniło się do zaniku moralności, że samobójstwo przez bardzo wielu uważane jest za jedyną wyścieś z warunków życia rzekomo nie do zniesienia.

Za rok 1926 w Wiedniu statystyka wykazuje, że najwięcej samobójstw, bo jedną trzecią liczby ogólnej, popełniono przez otrucie się gazem; 210 ludzi powiesiło się; 109 — zastrzeliło; 82 — utopiło, a 70 zabiło się, wyskoczywszy z okna. Z pozostałych 25 wypadków 12 samobójców zarzuciło się, 11 rzuciło się pod pociąg, dwóch zaś podpaliło się.

W całej tej wielkiej liczbie 765 zgonów nie ma ani jednego wypadku zwykłego otrucia się.

Doświadczenie psychologiczne przez radio.

Stacja radiowa w Manchesterze ma przeprowadzić w tych dniach ciekawe doświadczenie psychologiczne. Oto dzieć więc osób wygłosi w ciągu trzech dni na tej stacji jedno i to samo krótkie opowiadanie, słuchacze zaś mają określić z głosu opowiadającego jego płeć, wiek, zawód i charakter.

Odpowiedzi należy przesyłać pod adresem: Prof. Pear, University of Manchester, England, inicjatora tych doświadczeń, zajmuje się bowiem psychologią tworzenia się głosu, mowy i słuchu.



Stacja radio - telefoniczna w Houlton w Stanach Zjednoczonych, z której prze-prowadza się rozmowy radio - telefoniczne pomiędzy Ameryką a Anglią.

Tajemnicze zniknięcie aktorki filmowej Niebywały skandal, który poruszył cały Berlin.

Nagle zniknięcie z Berlina znanej amerykańskiej gwiazdy filmowej, Imogene Robertson, stało się niebywałym skandalem, który z dniem każdym zatacza coraz szersze kręgi. Teraz stało się wiadomym, że oprócz całego szeregu sklepów, które przez swe zaufanie do divy straciły olbrzymie pieniądze, jedno towarzystwo filmowe uważa się za specjalnie poszkodowane, bowiem podpisało kontrakt z Robertson na szereg filmów i wypłaciło jej znaczną sumę pieniędzy.

Oprócz tego ta wytwórnia filmowa na propagandę przyszłych filmów z Imogene Robertson wydała dużo pieniędzy. Dopiero pierwszy film jest zaledwie skończony, wobec czego towarzystwo chce oddać całą sprawę do sądu.

Równocześnie z Robertson miał występować młody szwedzki artysta, Niels Asther, który pierwszym swoim wysiłkiem, z powodu wspaniałej urody, wywołał bardzo wielkie zainteresowanie. Towarzystwo filmowe chciało z niego i z Imogeny uczynić „gwiazdy” niemieckiego filmu.

Gdy zdjęcia były jeszcze w toku, do Berlina przybył amerykański agent, który zaproponował parze artystycznej engagement do Hollywood.

Niels Asther, nim jeszcze rokowania doszły do skutku, został ogłoszony za „następcę” Rudolfa Valentino, który przez swą przedwczesną śmierć zrobił taką lukę w świecie filmowym. Chociaż

amerykańscy agenci są w poszukiwaniu „erzacu”, narazie usiłowania ich są bezskuteczne.

Do berlińskiego towarzystwa filmowego zgłosił się niedawno były przedstawiciel „United” Artist, największej amerykańskiej wytwórni filmowej, z prośbą o kopję nakręcanego filmu „Słodka dziewczyna”, w którym Niels Asther i Imogene Robertson grali główne role. Między innymi powiedział on, że Ameryka wykazuje wielkie zainteresowanie tym filmem. Wypożyczono mu kopję, ale od tego dnia nie widziano go już więcej. Ten sam osobnik zaangażował właśnie Imogen Robertson i jej partnera do Ameryki. Wywiązał się spór pomiędzy berlińskim towarzystwem filmowym a amerykańskim. „United Artist” odpowiedziało, że niema pojęcia o żadnym engagement dwóch artystów, przez co cała ta afery stała się jeszcze bardziej tajemniczą. Zresztą berlińskie towarzystwo zdawało sobie sprawę, że tak jeszcze mało znani artyści nie będą od razu przyjęci do „United Artist”, do którego należą najwięksi artyści filmowi Ameryki jak: Chaplin, Buster, Keaton, Douglas Fairbanks, Mary Pickford i Norma Talmadge. Ale pomimo demencji „United Artist”, mimo nieprawdopodobnie dużego engagement do tego towarzystwa filmowego, Imogene Robertson najprawdopodobniej uciekła do Ameryki, przez co zlamano kontrakt z berlińską wytwórnią.

Wybryki królowej rumuńskiej.

2 tysiące dolarów na napiwki dla służby hotelowej.

Ile kosztują podróże panujących? Jest to zawsze sekret pilnie strzeżony przed „kochanymi poddanymi”. Jest jednakże kraj, w którym sekrety takie trudno jest ukryć — tym krajem jest niedyskretna i niewdzięczna Ameryka, ze swoją niesłychanie wścibską, wszędobylską prasą. Przyjazd rumuńskiej królowej Marii do Nowego Jorku, postawił na nogi wszystkie tutejsze dziennikarzy.

Dla demokratycznej Ameryki ciekawa była osoba, wywodząca się rzekomo „z Bożej łaski”.

Między innymi gazety podały wiadomość o napiwkach, rozdanych przez królową przed opuszczeniem hotelu, w którym mieszkała.

Władczyni kraju, którego ludność pracująca żyje na poziomie dziesięć razy niższym niż amerykańska, rozdała służbie hotelowej około 2 tys. dolarów (18 tys. złotych, 450.000 lei rumuńsk.). Za tę

Artysta filmowy apostołem pokoju „Parada śmierci” to mój wymarzony „obraz” — twierdzi J. Gilbert.

John Gilbert, słynny artysta wytwórni Metro-Goldwyn-Mayer, wystąpił ostatnio w prasie amerykańskiej z rewelacyjnym oświadczeniem pokojowym, które poniżej zamieszczamy:

— Co mię najwięcej nęci w mojej karierze filmowej? Pytanie to nieraz zadawane mi przez licznych przyjaciół i wielbicieli, oddawna wymagało z mojej strony odpowiedzi.

— Odrazu mogę zaznaczyć, iż nie jestem bogaty i wielka gaża, którą otrzymuję, nie jest wcale do pogardzenia. Następnie muszę zaznaczyć, że nie jestem wcale niewrażliwy na tak poziome rzeczy, jak powodzenie, dobre recenzje, reklama etc. Wszystko to jednak nie pozostaje w żadnym stosunku do najważniejszej rzeczy, nęcącej mię najwięcej, jako artystę filmowego i nie może się wcale porównać z tem wszystkim, co osiąga najlepszy nawet artysta sceniczny...

— Tym wielkim czynnikiem, który jest dla mnie najwięcej pociągającym, jest dla mnie najwięcej pociągającym, jest to, że przez obrazy moje przemawiam do całego świata, do tej całej rzeszy widzów, która codziennie w wielu kinoteatrach rozsianych po całej kuli ziemskiej, nie znając różnic językowych ani też granic, może jednocześnie odczuwać te same wrażenia.

— Ta właśnie możność przemawiania do 18 milionów ludzi codziennie, jest najpiękniejszym czynnikiem mojej pracy.

— Nie chcę mówić tutaj o ofiarach wielkiej wojny 1914—18 roku. Niema prawie ani jednej rodziny na świecie, która nie opłakiwałaby kogoś z bliskich. Ale w gruncie rzeczy i ja należę przecież do ofiar jej, spędziłem bowiem cały ten czas na froncie i wróciłem z poszarpanymi nerwami, nadwątlonym zdrowiem i zupełnie zrujnowany materialnie.

Dlatego też najgorętszym moim pragnieniem było zagrać kiedyś wielką rolę w filmie, który przekonałby 18 milionów ludzi na całej kuli ziemskiej, że każda wojna, bez względu na jej cel, jest największą zbrodnią pod słońcem i że słowa rodaka mojego, Henryka Barbusse'a że „dwie armie wzajemnie zwalczające się, są właściwie jedną armią, popełniającą samobójstwo” są najsprawiedliwszym aforyzmem ludzkości.

Film przemawia do ludzi o wiele silniej, niż najpiękniej nawet ujęty utwór literacki i mocniej od wszelkich liczb statystycznych.

Dlatego też „Prawdę śmierci” uważam za obraz, który najwięcej odpowiada mi pod względem ideowym z pośród wszystkich, w jakich dotychczas grałem.

Skandal w rodzinie Hohenzollernów.

Przesilenie pałacowe w Doorn

z powodu rozkazu „cesarzowej” Herminy.

Pełnomocnik Hohenzollernów w Prusach, von Berg-Marken, podał się do dymisji, a jak oświadcza „Berliner Tageblatt”, dymisję tę wywołało zajście następujące:

Rząd pruski wypłacił na ręce von Berga trzy miliony marek, jako sumę, przypadającą Hohenzollernom za część ich dóbr w Prusach.

Otrzymałszy o tem zawiadomienie, Wilhelm polecił v. Bergowi, aby otrzymaną sumę przesłał natychmiast do Doorn, ale pełnomocnik odmówił temu żądaniu, uzasadniając odmowę tem, że majątki, za które otrzymał pieniądze, nie były własnością osobistą Wilhelma, lecz korony, wobec czego suma trzech milionów marek przypada do podziału pomiędzy całą rodzinę Hohenzollernów.

Odmowa ta von Berga oburzyła mocno drugą małżonkę Wilhelma, która zwróciła się z listem, podpisanym: „cesarzowa Hermina”, do pełnomocnika, żądając energicznie, aby posłuszny był rozkazowi monarchy!

Zdaje się jednak, że „cesarzowej Herminie” chodziło nietylko o respektowanie rozkazu jej małżonka, ile o to, że spodziewała się uszczknąć część owych milionów na rzecz dzieci swych z pierwszego swego małżeństwa z ks. Schönaich-Carolathem.

I na to wezwanie von Berg odpowiedział odmową, gdy zaś przekonał się, że opór ten nie pomaga i Wilhelm II-gi, pod wpływem Herminy, postawił na swoim, udał się do Doorn i tam podał się do dymisji z urzędu, który zresztą spełniał zupełnie honorowo. Razem z von Bergiem podał się też do dymisji jego współpracownik, a zarazem zarządca generalny dóbr Hohenzollernów, hr. Rantzau.

Wilhelm usiłował wprawdzie ulagodzić hrabiego przez udzielenie mu orderu domowego Hohenzollernów, ale hr. Rantzau odmówił przyjęcia orderu i porzucił swe stanowisko.

Sprawa ta wywołała — jak dodać dziennik berliński — także przygnębienie w monarchicznie usposobionych kołach szlachty pruskiej, której v. Berg jest marszałkiem, jak żadna tma od czasu poślubienia przez Wilhelma II-go ks. Herminy.

Zdobywczynie Atlantyku.

Kobieta, która przepłynęła ocean.

Pisma lokalne w Glasgowie zapowiedziały niedawno, że przeszliczna młoda dama przepływa ocean Atlantycki (!) i że tą drogą nadpłylnie do miasta około godziny 2-jej popołudniu.

Jakkolwiek wszyscy rozumieją to dobrze, że przepłynięcie oceanu jest niemożliwością, niemniej jednak około południa zebrało się około 40.000 ludzi w porcie w oczekiwaniu na niezwykłą pływaczkę.

Istotnie też około godz. 2-jej usłyszano na wodzie jakąś zlocistowosą nimfę, która przepłynęła energicznie pod mostem i wylądowała około urzędu celnego, w którym zniknęła, ażeby się ubrać. Po kwadransie przybył samochód, do którego wsiadła wśród ogólnego entuzjazmu i pojechała do miasta.

Nie stwierdzono jeszcze identyczności dzielnej rusalki, która przynajmniej 600 m. musiała przebyć w lodowato zimnej wodzie.



W Watykanie od 200 lat istnieje szkoła artystycznej mozaiki, założona przez papieża Sykstusa V i zorganizowana przez O. Christofazi da Palestina. Obecnie dyrektorem jej jest hr. Muccioli.

„Wieczne malarstwo” uskutecznia się przy pomocy kamieni i barwionego szkła, dysponując 28.000 kolorów i odcieni. Artysta najpierw czyni wszelkie przygotowania rysunkowe, później zaś nalepia specjalnymi klejami na rysunek barwne kamyczki. Jest to praca żmudna i uciążliwa. Po skończeniu tej pracy powleka się dzieło roztworami chemicznymi dla nadania całości cech trwałych. Niektóre mozaiki wypala się jeszcze w specjalnym piecu.

Tajna loża „Płaczącej Dziewicy.”

Niezwykły proces we Francji, przypominający średniowiecze.

Przed sądem w Melun rozegrał się w tych dniach ostatni akt słynnej afery, która przed rokiem zainteresowała nie tylko Francję, ale cały świat.

Jako oskarżeni figurowali dwaj mężczyźni i osiem kobiet, którzy napadli na proboszcza Desnoyer z Bordeaux i w straszny sposób pobili go batami. Uczynili to z rozkazu wielkiej mistrzyni tajnej loży, do której należeli, dawnej dozorczynie, pani Mesmin, która twierdziła że proboszcz chce zazarować ich „prorokinię”.

Nieszczęśliwy proboszcz chorował po owym pobiciu przeszło pół roku, życie jego było nawet poważnie zagrożone. Tem dziwniejszy wyda się obecnie tego dnia wyrok sądu: skazał on wszystkie kobiety na 6 miesięcy więzienia, a mężczyzn na 8 miesięcy więzienia.

Łagodny ten wyrok tłumaczy się po ważnym wiekiem oskarżonych (najstarsza ma 71 lat, najmłodsza przeszło 50) i świetną obroną słynnego adwokata Garcon, który występował już w wielu tego rodzaju procesach i stąd nawet nazywają go: „Advocatus diaboli”.

Niezwykła ta sprawa przedstawia się tak:

W Bordeaux istniała od roku 1906 sekta iluminatyków, która nie miała jednak nic wspólnego z paryską sektą tej samej nazwy, opierającą wierzenia na nauce niemieckiego mistyka Jakóba Böhmego. Tamta sekta w Bordeaux założona została jako rodzaj tajnej loży przez dozorczynię, panią Mesmin w następujących warunkach. Pani Mesmin przywiozła sobie z Lourdes małą gipsową figurkę Matki Boskiej i postawiła ją u siebie w mieszkaniu. Trudno wytłuma-

czyć, czy figurka była mokra, czy też ściana przy której stała była wilgotna, dość że pewnego dnia z twarzy figurki poczęły spływać łzy.

Pani Mesmin stanęła wkrótce na czele sekty, liczącej 3 tysiące osób. Figurkę przeniesiono z jej mieszkania do wspaniałego pałacu, ofiarowanego sekcje przez jednego z bogatych jej członków, i pani Mesmin z dozorczyni stała się kapłanką.

Arcebiszop Bordeaux wysłał uczonego braciśzka nazwiskiem Clameur dla zbadania cudownej figurki. Ojciec Clameur studiował niegdyś chemię. Zbadał on chemicznie łzy figurki i doszedł do wniosku, że mają one ten sam skład chemiczny co woda wodociągów miejskich Bordeaux. Od tego dnia figurka przestała płakać. Oszustwo wyszło na jaw.

Nawet to, jednak, nie zachwiało autorytetu pani Mesmin. Sekta pozostała sekta i uczestnicy jej zbierali się co tydzień, by słuchać kazania „kapłanki”.

W roku 1917 w historii sekty przyszło do tragicznego wypadku. Do Bordeaux przyjechał z Syrii archimadryta Sapanagi, który po przyjrzeniu się figurce, napisał w czasopiśmie kościelnym ostry artykuł przeciwko oszustwom byłej dozorczyni, a nawet zarzucał jej, że działa ona na uczestników sekty zapomocą czarów.

W kilka dni później fanatyczni członkowie sekty napadli nieszczęsnego archimandrytę w jego własnym mieszkaniu i pobili go do krwi. Był on tak przeleknięty tem, co zaszło, że odzyskawszy siły, uciekł do Syrii.

Sprawa została zatuszowana i w sek-

Charlestonieci baczność!

Umrzecie na zapalenie otrzewnej!

Lekarze angielscy zwracają uwagę, iż w ostatnich czasach coraz częściej zdarzają się wypadki zapalenia otrzewnej, spowodowanej nadmiernym tańcem.

Chorobie tej, kończącej się zazwyczaj śmiercią, ulegają przedewszystkiem zawodowi tancerze i tancerki.

Zapalenie otrzewnej pojawiło się w obecnym sezonie, odkąd rozpowszechniła się charleston.

Przeciwko temu tańcowi protestowali lekarze hiszpańscy i włoscy, wskazując na niebezpieczeństwo wynikłe z nieharmonijnych ruchów ciała.

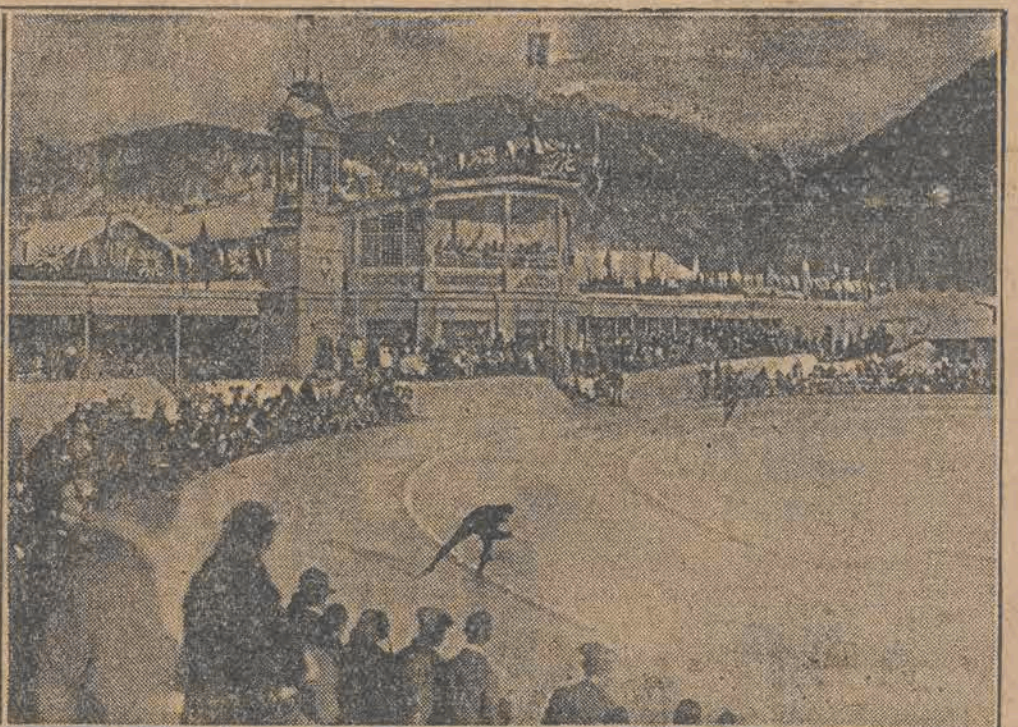
Nowa pinakoteka watykańska.

W ogrodach Watykanu rozpoczęto budowę nowego gmachu dla pinakoteki watykańskiej.

Budowę tego gmachu wywołał brak miejsca na umieszczenie wciąż zwiększających się zbiorów biblioteki Watykanu.

Stary więc gmach pinakoteki poświęcony będzie na przechowanie cenniejszych książyk tej biblioteki, zwłaszcza dotyczących się spraw wschodu, dzieła zaś sztuki przeniesione będą do nowego gmachu.

W tym czasie panował spokój, aż do zeszłego roku, kiedy to rozwiścieczeni fanatycy pobili proboszcza za to, że miał przeciw nim kazanie.



ZE SPORTÓW ZIMOWYCH W ST. MORITZ. Na lewo — hockey na lodzie; na prawo — popisy światowego łyżwiarza Jean Martin'a.

Olimpiada piłkarska pod znakiem zapytania. Anglja pragnie grać jedynie z amatorami. Co na to Austria, Węgry, Czechosłowacja i Hiszpanja.

Jeszcze pieszko rok dzieli nas od najbliższych Igrzysk Olimpijskich, jeszcze szeroka publiczność nie interesuje się sprawami ich dotyczącymi — jeszcze nawet nie wiemy nic konkretnego o działalności naszych sfer sportowych. Niemniej jednak temat jest aktualny — przez to, że już dziś cały świat sportowy zagranicą o nim dyskutuje i wnioski z tych dyskusji wyciąga. Nie możemy więc zostać w tyle. Kto widział ostatnie Igrzyska (Paryż 1924) ten zrozumie ogólną tendencję ograniczenia ich rozmiarów na przyszłość. Przemęczeni kilkutygodniowym trwaniem wspaniałych zawodów, organizatorzy i zawodnicy, obiecali sobie na licznych kongresach, że nigdy już Olimpiada tak ogromnych rozmiarów technicznych, jak w Paryżu przybrać nie może. Postanowiono skrócić czas trwania Igrzysk, ilość konkurencji, usunąć nawet pewne rodzaje sportu z programu. Już dziś można śmiało powiedzieć, że wszystko to nie odniosło skutku. Naród, który dostał pilną zaszczepę urzędzenia Igrzysk nie pozwolił, by od „jego“ Igrzysk rozpoczął redukcję.

Holendrzy już dziś oświadczają, że nie rzekną się niczego, by Olimpiada 1928 r. przewyższyła wszystkie dotychczasowe.

O pracach koło budowy gigantycznego stadionu pisaliśmy na tym miejscu niedawno. Warto jedynie dodać, że stadion ten przewyższać będzie wszystkie dotychczasowe rozmachem, oraz komfortowym urządzeniem.

Najwięcej może kłopotu przysparza kwestja mieszkań. W Paryżu próbowa no ją rozwiązać przez utworzenie t. zw. „wioski olimpijskiej“. Nie doprowadziło to do celu. „Wioska“, nawiasem mówiąc — zbudowana bardzo tandetnie, w brzydkim otoczeniu przedmieść paryskich, nie zadowolila nikogo i zakończyła się fiaskiem. To też ogólnie narzekano. Holendrzy, chcąc uniknąć tych kłopotów, proponują budowę wioski w lepszym wydaniu, wygodnej i razem ze stadionem w pobliżu miasta położonej.

Osobno zupełnie należy rozważać organizację olimpiady zimowej. — Ze względów technicznych nie mogła Holandia podjąć się organizacji zawodów zimowych i po cełach przekazano organizację szwajcarom.

Wybór wahaający się w pierwszej chwili między Endbergiem, Davos z St. Moritz rozstrzygnięto ostatecznie na rzecz tej ostatniej miejscowości i przy

gotowania rozpoczęto. Gorzej przedstawia się sprawa uczestnictwa w olimpiadzie zimowej. Jest rzeczą pewną, że wszystkie narody, kontynentalne wezmą udział. Jest natomiast rzeczą wątpliwą, czy przybędą do St. Moritz norwedzy, bezkonkurencyjni triumfatorzy ostatniej olimpiady.

Stanowisko Norwegii sprecyzowane na ostatnim posiedzeniu związku norweskiego przez jego prezesa dra Lindhoe, jest zbliżone do stanowiska piłkarzy angielskich. Ci nie chcą brać udziału w olimpiadzie — bo grają w jej turnieju dla amatorów przeznaczonym ludzi, którzy w pojęciach Anglików nie są amatorami. Norwedzy zaś nie chcą przyjechać do St. Moritz, gdyż poróżniwszy się z IFS — twierdzą, że olimpiada zimowa w Szwajcarii, jest tylko reklamą hoteli szwajcarskich, a prawdziwe Igrzyska zimowe mogłyby się udać tylko w Norwegii.

Jeśli natomiast idzie o obesłanie olimpiady piłkarskiej, od której finansowego powodzenia zależy może nawet i dojscie olimpiady do skutku, to sprawa ta stoi pod znakiem zapytania, z powodu trudności jakie się wyłoniły w ostatnich czasach. Stoja one w związku z różnicą zdań i pojęć rozmaitych związków państwowych na temat drażliwej sprawy, czy na olimpiadzie mają występować zawodnicy, czy też amatorzy.

Na ostrzu miecza postawił tę sprawę Międzynarodowy Komitet Olimpiady, który sam pragnie decydować o tem, kto jest amatorem a kto nie. To doprowadzić musi w konsekwencji do naprężenia i zatargu z międzynarodowymi związkami sportowymi w danym wypadku z piłkarskim t. j. FIFA, która przecież chce być panem swego domu i samodzielnie pragnie uregulować kwestję amatorstwa.

Bardzo ciekawem jest poznać, jak za patrują się związki piłkarskie w sprawie obesłania amsterdamskiej olimpiady. Kraje takie jak Austria, Węgry, Hiszpanja i Czechosłowacja, które zaprowadziły już owarowane zawodowstwo, zapewne zechcą wysłać drużyny amatorskie. Inaczej zaś przedstawia się sprawa w tych krajach, gdzie panuje ukryte zawodowstwo, np. Francja, Belgja etc. Anglja natomiast będzie się wzbierała wysłać swoją drużynę do Amsterdamu, aby grać tam z drużynami, których amatorswo będzie podejrzanej wartości. Jak widać z powyższego przed footballo wa olimpiada piłkarska stanęły wielkie

Organizacja mistrzostwa Europy w piłce nożnej.

Obradujący w Wiedniu komitet „Fify“ podzielił Europę na 6 grup. — Polskę wcielono do słabszej grupy północnej. — Wykluczenie Ameryki z „Fify“.

Donosiliśmy już o konferencji komitetu „Fify“ w Wiedniu, zadaniem której jest przygotowanie materiału dla mającego się odbyć w dniu 5 i 6 lutego r. b. w Zurychu zgromadzenia tejże „Fify“.

Głównym tematem tej konferencji było opracowanie konkretnych wniosków dla zorganizowania rozgrywek o puchar europejski i mistrzostw Europy w piłce nożnej. Bowiem ostatni kongres „Fify“, który obradował w Paryżu niezaakceptował t. zw. mistrzostw i pucharu środkowo europejskiego, zorganizowanego przez: Czechy, Austrię, Węgry i Włochy.

Wniosek komitetu brzmi: Europe dzieli się na 6 grup, składających się:

- 1) Austria, Niemcy, Czechosłowacja, Węgry i Szwajcaria.
- 2) Holandia, Francja, Luksemburg.
- 3) Włochy, Hiszpanja, Portugalia.
- 4) Szwecja, Norwegja, Danja i Finlandja.
- 5) Polska, Estonja, Litwa i Lotwa.
- 6) Jugosławja, Rumunja, Bułgarja, Grecja i Francja.

Udział w rozgrywkach o mistrzostwo Europy nie jest obowiązkowy.

Mistrzowie poszczególnych grup grają później między sobą systemem mistrzowskim o tytuł „mistrza Europy“.

Państwo, które uzyska najwięcej punktów, otrzyma ten tytuł.

Rozgrywki o tytuł mistrza Europy, mają trwać każdorazowo po dwa lata, tak, że w pierwszym roku odbędzie się mistrzostwo grup, w drugim zaś mistrzostwo Europy.

Dla Polski jedyną pociechą jest to, że ma ona, ze względu na słabych przeciwników, mistrzostwo swej grupy zapewnione. Jednakże o dwóch ujemnych stronach tych rozgrywek trudno nie wspomnieć: przeciwnicy mistrza Polski są zbyt słabi i dla polskiej publiczności nie będą oni żadną prawie atrakcją; siedziba obecnego mistrza Polski znajduje się na krańcu południowej granicy Polski, a jego przeciwnicy daleko na północy. Stąd wielkie koszty, a z niemi finansowe fiasco.

Uchwalono również wniosek, którym ma się zająć kongres „Fify“, ale do piero w 1928 roku, mający obradować w Helsingforsie. Krnąbrna i niespektujająca zarządzeń „Fify“, Ameryka, ma być na skutek tego wniosku z „Fify“ wykluczona.

Wędrowni po dolary, czeskich, węgierskich i austriackich graczy skłoniły wiedeńską konferencję do postawienia tak ostrego wniosku.

Kto umie pływać — nie utonie!

Pod tem hasłem wprowadził, rząd Szwecji, przymusowe nauczanie pływania we wszystkich szkołach.

Zbyt liczne wypadki śmierci podczas kąpiei, zmusiły rząd szwedzki do wprowadzenia przymusowego, powszechnego nauczania pływania we wszystkich szkołach. Odtąd uzyskanie świadectwa zakończenia danej szkoły uzależnione jest od opanowania sztuki pływania na równi z innymi przedmiotami.

Szczęśliwa Szwecja! — Bo gdzież to więcej jak w Polsce, sezon kąpielowy pociąga za sobą ofiar z życia ludzkiego? U nas jednak, miast zło zwalczać od podstaw, stosuje się środki policyjne ograniczając i bez tego zbyt szczupłe terytory kąpielowe.

Miejmy jednak nadzieję, że wkrótce będzie znacznie lepiej.

trudności. Według ostatnich wiadomości międzynarodowy komitet olimpijski zastanawia się podobno nad usunięciem wogóle olimpiady footballowej z programu ogólnych zawodów olimpijskich, o ile przepisy jego nie będą uzgodnione z przepisami FIFA.

Jeśli się jednak weźmie pod uwagę iż przed każdą olimpiadą footballową wyłaniały się zawsze poważne trudności, które w ostatniej chwili przewyciężano, to można sądzić, że i tym razem rzecz sama przybierze w końcu pomyślny obrót.

CASINO

Dziś i dni następnych!

Dziś i dni następnych!

Egzotyczny nadfilm produkcji francuskiej „Gaumont“, dyszący namiętnością pustyni epos grzesznej miłości

Władczynie Libanu

zrealizowany kosztem niesłychanych wysiłków na autentycznym tle palmirskiej pustyni płaskowzgórz Palestyny, Libanu i Syrii według powieści znakomitego pisarza francuskiego.

PIERRE BENOIT

autora niezapomnianej „ATLANTYDY“.

Kobieta, której treścią życia były szalone orgie w luksusowym zamku

kobieta, która w objęciach wytwornych arystokratów i pijanych marynarzy dawała upust swym namiętnościom — oto hrabina OLGA ORŁOW duchowa siostrzyca osławionego demona-kobiety, ANTEI.

Specjalnie dostosowana do obrazu ilustrację muzyczną, opartą na motywach wschodnich, wykona powiększona orkiestra łącznie z oryginalnym chórem rosyjskim

„ZIELONA PAPUGA“.



POCZĄTEK O GODZINIE 1.30.

Od godz. 1.30 do 3-ej ceny wszystkich miejsc 50 groszy i 1 złoty.

HENRYK CHAJMOWICZ

TECHNIK DENTYSTYCZNY

— po kilkoletniej praktyce w Berlinie, Paryżu i Brukseli —
powrócił.

ZACHODNIA 68, FRONT, III-cie PIĘTRO.



Ceny sprzedaży detalicznej za tuzin: Nr 1203 1 dol. amer. OLLA jest udowodniono najstarszą przodującą marką światową, udowodniono najbezpieczniejszą.

OLLA ma udowodniono największe rozpowszechnienie. Pełna gwarancja za każdą sztukę.

Z prawam publiczności 8-kl. Gimnazjum męskie

L. SZAKINA

Łódź, ul. Piotrkowska 18.

Kancelaria przyjmuje kandydatów do kl. A VII od g. 9 do 1 pp. W gimnazjum udzielane są **zbiórka korepetycje** z języka polskiego i łaciny, oraz przedmiotów judaistyki z ich w celu umożliwienia uczniom szkół powszechnych wstępu do kl. IV i V.

Zapisy przyjmuje kancelaria od godz. 5 do 6-ej po poł. Opłata wynosi 4 wzgl. 6 złotych miesięcznie.
Dyrektor Cz. BAGIEŃSKI.

Berlińska Firma Chemiczna

udziela wszelkiego rodzaju recept i wskazówek fabrykacyjnych.
Oferty pod „I.B.C.“

Dr. med. LUBICZ

Cegielniana 43
Tel. 41-32.

Choroby skórne, weneryczne, moczopłciowe. Leczenie sztucznym słońcem w zynowym. Przyjmuje od g. 8 do 10 rano i od 5—8 w.

Dr. med. Rózaner

Dzielnia № 9.
Tel. № 26-98.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Przyjmuje od 8—10 i od 5—8. Leczenie lampą kwarcową.

Dr. S. Lewkowicz

Chor. skórne weneryczne i płciowe. Konstytucyjna 12.
Tel. 55-52
Przyjmuje od 9—1 i od 6—8. Dla pań od 4—5.
Dla niezamożnych ceny lecznic.

Do wynajęcia

2 cokoje frontowe skromnie umeblowane
Andrzeja 43 m. 13

Na raty!

Materiały bawełniane, wełniane towary na ubrania męskie oraz duży wybór pończoch po tanich cenach.

LEW

Żeromskiego (Pańska) 27 front parter, wejście przez bramę.

Do wynajęcia

POKOJ umeblowany
Piotrkowska 103, m. 37, lewa oficyna, I wejście III piętro.

Ogłoszenia drobne

Rozmaite
Młodzieniec z 6-10 klasowym wykazal się w poszukiwaniu jakiegokolwiek pracy biurowej lub siłopowej. Łaska o oferty sub. „S. L.“

Kurs filet rzeźnego wyuczam za 10 zł oraz toledo również hafty maszynowe artystyczne białe i kolorowe. Piotrkowska № 18 prawa oficyna I piętro i podwórko i wejście. 15 II

Manicure 50 gr. Gdańska 85, I p. front. m. 4

Obuwie trwałe, zgrabne, tanio na raty. „Kredyt“ Nawrot 15. I p. X

Ślizgawka „Polonia“, Konstytucyjna 16, wciąż czynna.

Motyłski Stanisław zgubił dowód osobisty wydany w Łodzi przez Komisariat Rządu

Miniowski Arja zgubił kwit kaucyjny Elektrowni na zł. 40.— Wschodnia 5

OBFITA DELIKATNA NIEWYSYCHAJĄCA PIANĘ DAJE

MYDŁO GOLENIA

HYGIENICZNE EKONOMICZNE PRZYJEMNE W UŻYCIU

GENERALNE PRZEDSTAWICIELSTWO NA POLSKĘ I GDAŃSK
L. KORYTKO & C^{ie}
WARSZAWA, PLAC DĄBROWSKIEGO 9
TEL. 49-01
PARIS 45, RUE TRÉVISE

SKLEP

z 2 wystawami i 2 p. z kuch. przy ul. Piotrkowskiej zaraz do oddania. Oferty sub. „F. F.“

Dr. med. BRAUN

Poludniowa № 23 tel. 40-26
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Leczenie światłem, (Lampa kwarcowa). Przyjmuje od 9 do 11 rano i od 5—8 w.

Dr. L. Prybulski

Zwadzka № 1, Telefon Nr. 25-38
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe (leczenie światłem). Lampa kwarcowa i promieniarz Röntgena.
Przyjmuje od 9—2 i od 5—8
Dla pań od 4—6
Oddzielną poczekalnia.

Lekarz - dentysta F. Horowicz

przyjmuje w lecznicy przy ul. Piotrkowskiej 294, codziennie od godz. 2—7 wiecz.

Prenumerata: W Łodzi zł. 4.00 miesięcznie.—Zamiejscowa 5 zł. miesięcznie.—Zagranicą 7 złotych miesięcznie.—Odnoszenie do domów 40 groszy.

Ogłoszenia:

ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetry (na stronie 10 szpalt) W TEKSCIE: 40 groszy za wiersz milimetry (na stronie 4 szpalt) Zaręczynowe i zaślubin po tekście 10 zł. Zamiejscowe o 50 proc. Zagr. o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administr. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszuk. pracy 5 gr. Najm. 50 gr.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49.
Telefony redakcji 27-24, 36-43, 36-44
Telefon administracji 22-14

Godziny przyjęć redakcji 6—7 po poł. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Ogłoszenia kolorowe (minimalna wielkość ćwierć strony) 100 procent drożej.